

EWA MIGDAŁSKA

Płonący szynk – tragedia w rodzinie Siudek (na podstawie artykułów z prasy z 1875 r.)

We wspomnieniach miejscowej ludności do dziś zachowała się wzmianka dotycząca istnienia karczmy (szynku) w Przytoce. Wspomnienia umiejscawiają ją na pagórku, przy drodze biegnącej z Jakubowa do Kałuszyna, polewo, tuż przed skrzyżowaniem Budy Przytockiej i Mariankę. Najstarsi wspominają, że żywot karczmy zakończył się po tym, jak została ona splądrowana i spalona przez Cyganów, a rodzina karczmarza – Żyda miała zostać zamordowana. Niestety, wspomnienia te są nieprecyzyjne, jedni wspominają, że miało to miejsce, gdy właścicielem folwarku był Andrzejkiewicz (1919 – 1943), inni, że było to dużo wcześniej. Opowieści te dziś funkcjonują już raczej jako legenda, a nie jako fakt autentyczny i dlatego nie można ustalić, kiedy wydarzenia te miały dokładnie miejsce. Niemniej jednak najstarsi mieszkańcy nie pamiętają, aby karczma funkcjonowała, nie pamiętają również, żeby istniał po niej jakis ślad, dlatego przypuszczam, że jej kres musiał mieć miejsce kilkadziesiąt lat przed początkiem XX w.

Początków karczm w Polsce należy szukać w okresie średniowiecza, kiedy to stanowiły własność władcy. Od 1494 r. obowiązywało prawo propinacyjne, które zastrzegło prawo sprzedaży trunków alkoholowych jedynie właścicielom wsi, a na chłopach ciążył przymus propinacyjny nakazujący zakup alkoholu jedynie w karczmach i to w cenie narzuconej przez dwory. Karczmy przeważnie były drewniane, stawiane przy drogach, na ich rozstajach, w okolicach folwarków, w rynkach miasteczek lub na ich przedmieściach – jednym słowem tam gdzie przemieszczało się dużo ludzi¹. Karczma dla chłopów była nie tylko miejscem, w którym kupił i napił się alkoholu, ale stawała się również miejscem, w którym mógł zasięgnąć informacji o bieżącej sytuacji w okolicy, a nawet w świecie, w konsekwencji była centrum życia społecznego i towarzyskiego².

Sama Przytoka to dość stara wieś, była już wzmiankowana w XV w., kiedy to, w 1476 r. Jakub z Gościańczyca dla swoich dóbr, otrzymuje z rąk Konrada III Rudego przywilej zwolnienia z obowiązku ponoszenia ciężarów książęcych, w tym z budowania fortyfikacji. Wśród własności Jakuba wymieniane są wówczas takie wsie jak: Przytoka (jako Przethoka), Mistów (Mschowe), Jakubów (Jacubowo), Łaziska (Lazyska), Szczytnik (Szczythno) oraz niezlokalizowana dotąd wieś o łacińskiej nazwie Czayeczynalanka. Kolejna wzmianka o Przytoce pochodzi z II połowy XVI w., kiedy to Stanisław Miński płacił pobór z Przetoki (Przytoki) oraz pozostałych należących do niego wsi: Jakubowa, Czarnej,

1 W. Szolginia, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich – architektura i budownictwo*, Wydawnictwo Techniczne Naukowe, Warszawa, 1991, Zob. hasło karczma.

2 A. Fabianowski, *Karczmy i zajazdy. Literackie opisy przestrzeni wielokulturowej* [w:] Ars inter Culturas 2010, nr 1. <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-2de90731-200d-4f61-89d1-c86f9d84e2b4> (dostęp: 03.08.2018 r.)

Łazisk, Rządzy, Andrzejowa, Kędzioraku, Szczytna i Brzozowicy.³

W późniejszym okresie Przytoka wchodziła w skład dóbr ziemskich Łaziska i zgodnie z wydaną w 1818 r. ustawą hipoteczną została wpisana do utworzonej księgi hipotecznej dla tych dóbr. To właśnie tam należy szukać informacji na temat Przytoki z końca XVIII w. i początków XIX w.⁴

Z zachowanej hipoteki dóbr Łaziska dowiadujemy się min., że w Przytoce w 1843 r. zapewne w ramach kolonizacji jak i potrzeby pozyskania nowych przestrzeni ornych ówczesna właścicielka – Aniela Hrabina Jezierska Scipio del Campo, żona Maurycego Scipio del Campo, zdecydowała się na założenie, cytując za księgą hipoteczną, „na osadzie Przytockiej” huty szkła. Huta ta miała funkcjonować przez 18 kolejnych lat (tj. do 1861 r.). W taki sposób Przytoka stała się ośrodkiem przemysłowym, który przyczynił się do powstania na tym terenie ośrodka produkcji rolniczej – folwarku. Do dziś na pagórku za stodołami folwarcznymi przy pracach rolnych, głównie przy orce wydobywają się z ziemi fragmenty cegieł i stopionego szkła.⁵

Jeśli chodzi o samą wielkość Przytoki, to danych na ten temat dostarcza wydana w 1827 r. *Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego*. Zgodnie z danymi zawartymi w Tabeli Przytoka była wsią mającą 6 domów, w których mieszkało 39 mieszkańców⁶.

Kolejne dość obszerne wiadomości dotyczące samej wsi jak i powstałego w nim folwarku pozyskujemy z prasy. W 1865 r. *Dziennik Warszawski* opublikował szczegółowe dane na temat wystawionych na publiczną licytację dóbr ziemskich Łaziska, w skład których wówczas wchodziła Przytoka. Ze szczegółowego opisu dowiadujemy się, że w Przytoce (we wsi i folwarku) jest dwór z drewna słomą kryty, dom z drewna gontem⁷ kryty z murowanym kominem oraz cztery drewniane domy zwane czworakami⁸, trzy z nich są kryte gonem, a jeden słomą, ponadto znajdują się tam dwie stodoły drewniane słomą przykryte, stajenka z drewna pod słomą, holendernia⁹ i spichlerz z drewna, ale z murowanymi słupami, oba budynki przykryte słomą, kloaka¹⁰ z desek gontem kryta, studnia z żurawiem i kubłem, oraz najbardziej nas interesującą, karczma – drewniana z zajazdem, gontem przykryta, w której aktualnie mieszka szynkarz Stanisław Kopankiewicz i szynkuje trunek od ogólnego propinatora dóbr Łaziska, któ-

3 J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich* [w:] Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Rocznik 52, zeszyt 2 za rok 1947, wyd. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Toruń 1948, s.53-56.

4 AP Otwock i AP Siedlce, *Hipoteka w Mińsku Mazowieckim*, syg. 78/251/0 i 62/759/0.

5 AP Otwock, *Hipoteka w Mińsku Mazowieckim*, syg. 78/251/0.

6 *Tabela miast, wsi, osad Królestwa Polskiego* z wyrażeniem ich położenia i ludności. Tom II M-Z, Warszawa 1827

7 Gont – krótkie drewniane deseczki pozyskiwane z lupania drewna służące do krycia dachów, zwykle prostokątne mające z jednej strony wypust umożliwiającą ściśle łączenie. Zob. Z. Skuza, *Ginące zawody w Polsce*, wyd. Muza SA, Warszawa 2006, s.36, 40-41

8 Czworaki budynek mieszkalny, przeznaczony dla służby w dawnych zespołach dworskich i folwarcznych, nazwa pochodzi od podziału budynku na cztery oddzielne mieszkania dla czterech rodzin. Zob.: hasło czworaki [w:] N. Pevsner, J. Fleming, H. Honour ; z ang. przeł. A. Dulewicz, *Encyklopedia architektury*, Wyd. Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1992.

9 Holendarnia – obora w dawnych zespołach dworskich i folwarcznych, czasem również z małym pomieszczeniem mieszkalnym. Zob. hasło holendarnia [w:] W. Szolginia, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich – architektura i budownictwo*, Wydawnictwo Techniczno Naukowe, Warszawa, 1991.

10 Kloaka – dół lub zbiornik do gromadzenia odchodów, w innym znaczeniu toaleta, wiejski wychodek. Zob. hasło kloaka [w:] W. Szolginia, *Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich – architektura i budownictwo*, Wydawnictwo Techniczno Naukowe, Warszawa, 1991.

rym jest Edward Wytrykowski zamieszkały w Budach Przytockich. Folwark wówczas (od grudnia 1862 r.) był dzierżawiony przez Eli Czerwony Kamień za sumę 600 rubli srebrnych na rok. Oprócz dzierżawcy w folwarku osiadłych było pięciu włościan, tj. Szatański Tomasz, Recko (Ryćko) Jan, Gryś Jan, Płochocki Szczepan, Sadowski Wojciech, z których każdy ma po trzy morgi gruntu¹¹. Wydaje się, że wspomniana wyżej huta szkła zakończyła swoją produkcję zgodnie z umową po 18 latach od powstania, w przeciwnym razie byłaby ujęta w tym spisie, a to nie miało miejsca.

Rok 1871 dla folwarku jest datą przełomową – wówczas to odłączono go od dóbr Łaziska. Powierzchnia odłączonego gruntu wynosiła 663 morgi, w tym 279 morgi gruntu ornego, 25 łąk, 352 lasów i 7 nieużytków. Było tam wówczas 7 budynków drewnianych, a więc zapewne te samych, które były wymieniane w prasie, 6 lat wcześniej. Do lat 80. XIX w. wieś rozrosła się do 19 domów, przybyło również w niej mieszkańców do 139 osób, a włościanie mieli do własnej dyspozycji 66 morgów gruntu.¹² Po odłączeniu folwarku od dóbr Łaziska Przytoka otrzymała swoją osobną księgę wieczystą, w której byli wpisani wszyscy kolejni właściciele folwarku. Inicjatorem rozdziału dóbr był ówczesny właściciel Łazisk Goltieb Langner wraz z żoną Rozalią z Suckertów Langner. W 1873 r. dobra te nabyła Karolina z Suckertów, wdowa po Piotrze Huhle, a prywatnie młodsza siostra Rozalii Langner. Po śmierci Karoliny Huhle w 1904 r. Przytoka weszła do masy spadkowej po bezdzietnej wdowie, do kręgu spadkobierców należała szeroko pojęta rodzina Suckertów, która jak się wydaje pomagała już wcześniej Karolinie w prowadzeniu folwarku i w nim zamieszkiwała¹³. Kolejną właścicielką była Maria Piotruszewska, od której w 1919 r. dobra nabył jej brat Roman Andrzejkiewicz, zaś ostatnim właścicielem był Bolesław Broniarek – nabył folwark w czasie II wojny światowej od dzieci Romana Adnrzejkowicza – Romana (juniora) i Wandy Majchrowskiej. Potomkowie Bolesława Broniarka mieszkają do tej pory w budynkach dworskich¹⁴.

11 *Dziennik Warszawski* z 20 maja [1 czerwea] 1865 r., nr 121, dział: Obwieszczenia Sądowe i Administracyjne, str. 10 - 11 (1220 - 1221).

12 *Słownik Królestwa Polskiego i innych Krajów Słowiańskich*, Tom IX, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1888, str. 239.

13 Fakt zamieszkiwania przez rodzinę Suckertów w Przytoce potwierdzają księgi metrykalne z parafii Jakubów.

W latach 1875 – 1882 spotykamy w aktach nazwisko Suckert oraz Martwich (zięć Suckertów).

- w 1875 r. (akt 46) w Przytoce umiera Jan Bogumił Ernest Suckert mający 28 lat, syn Aleksandra i Marianny z Mauersbargów. Na jego nagrobku zachowanym na cmentarzu ewangelicko – augsburskim w Warszawie wpisano, że zmarł we wsi Przytoka. Na tym samym nagrobku jest również płyta upamiętniająca innego Suckerta zmarłego w Przytoce, jak podaje napis, jest to zmarły w 1887 r. w wieku 64 lat Aleksandra Suckert (jednak aktu zgonu nie odnalazłam w parafii Jakubów - musiał być spisany poza parafią, być może w Warszawie);

- w 1876 r. (akt 80) w Przytoce rodzi się Bogumił Karol syn Roberta, który był młynarzem i Karoliny z Suckertów małżonków Martich, rodzicami chrzestnymi zostają: Aleksander Suckert, który zgłasza urodzenie podając się za 53 - letniego właściciela majątku Przytoka i Aniela Suckert; Bogumił Karol zmarł po 5 dniach, a jego akt zgonu również został wpisany do jakubowskich ksiąg (akt 40);

- w 1879 r. (akt 41) rodzi się ich córka Helena, chrzestni to Jan Szyle (spowinowacony z rodziną Martiwch) i Amelia Suckert; - w 1880 r. akt 112 rodzi się kolejny syn małżonków Martiwch – Aleksander, którego ojcem chrzestnym był Aleksander Leonard Suckert; Aleksander umiera dwa lata później (akt 107).

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki za lata 1875-1882; Grobonet cmentarza ewangelicko – augsburskiego w Warszawie przy ulicy Młynarskiej

<http://www.polskie-cmentarze.com/wawamlynarska/grobonet/start.php?id=form> (dostęp: 07.08.2018 r.)

14 AP Otwock i AP Siedlce, *Hipoteka w Mińsku Mazowieckim*, syg. 78/251/0 i 62/759/0.

W czasie przeprowadzanego pierwszego w XX w. spisu ludności Przytoka została zapisana jako trzy odrębne miejscowości tj. folwark, wieś i tzw. Nowa Przytoka. Spis dostarcza danych na temat liczby budynków, populacji ludności z podziałem na płeć oraz wyznanie i narodowość.

Miejscowość	Budynki	Mieszkańcy			Wyznanie			Narodowość	
		razem	w tym mężczyźni	w tym kobiety	rzymsko-katolickie	mojżeszowe	inne chrześcijańskie	polska	żydowska
Przytoka folwark	5	79	31	48	74	5	-	74	5
Przytoka wieś	19	107	49	58	106	-	1	107	-
Przytoka Nowa	4	22	10	22	22	-	-	22	-

Populacja Przytoki na podstawie *Spisu ludności z 1921 r.*
(stan liczebny na dzień 30.09.1921 r.).

Dziś Przytoka to wieś położona w gminie Kałuszyn, zamieszkiwana przez 129 osób (66 mężczyźni i 63 kobiety) w 44 domach¹⁵. Przez wieś przebiega obwodnica Mińska Mazowieckiego, która jest jednocześnie odcinkiem autostrady A2. Do dziś zachował się dwór, będący centrum folwarku oraz część zabudowań folwarcznych. Z racji swojej historycznej przeszłości wieś i jej okolica regularnie jest odwiedzana przez pasjonatów historii, którzy szczególnie po jesiennych orkach, zabierają ze sobą wykrywacze metali.

Jeśli chodzi o samą karcznię, to na pierwsze pisane wzmianki o niej natrafiłam we wspomnianej już prasie z 1865 r. Ogłoszenie o publicznej licytacji dóbr Łaziska wymienia w Przytoce drewnianą karcznię, jako jedną z wielu budowli znajdującej się w opisywanych rozległych dobrach. Samych karczm ogłoszenie to wymienia 9, które znajdują się w Łaziskach, Ludwinowie, Olechowie, Rządzy, Górach, Budach Przytockich, Moczydłach, Szczytniku i właśnie w Przytoce¹⁶.

Kolejnym źródłem, była również prasa, tym razem wcześniejsza o całe 10 lat i to jej chciałabym poświęcić ten artykuł. Na przełomie kwietnia i maja 1875 gazety rozpisywały się na temat morderstwa popełnionego w nocy z 23 na 24 kwietnia 1875 r. w karczmie stojącej na uboczu, oddalonej od innych zabudowań. Nieznani sprawcy zabili karczmarza i jego rodzinę, dom splądrowali, a dla zatarcia śladów podłożyli w środku ogień.

Z samych opisów nie dowiadujemy się, gdzie dokładnie owa karczma stała, jednak nakładając na lakoniczne sformułowania z XIX – wiecznej prasy, wspomnienia okolicznych mieszkańców, możemy domniemywać, znajdowała się ona na górcie, tuż przy drodze Jakubów – Kałuszyn na skrócie na Budy Przytockie i Mariankę. Zabudowania wiejskie zapewne były skupione przy dworze, a więc ok. 300 – 400 metrów od domniemanego miejsca w którym stała karczma. Gazety różnie opisywały to miejsce: *Kurier Warszawski* (nr 90 z 26 kwietnia 1875 r.) podawał, że karczma była od-

15 Spis ludności z 2011 r. <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/teryt/tablica>

16 *Dziennik Warszawski* z 20 maja [1 czerwieca] 1865 r., nr 121, dział: Obwieszczenia Sądowe i Administracyjne, str. 10 - 11 (1220 - 1221).

dalona o kilka stajów¹⁷ od siedzib ludzkich, zaś *Kurier Codzienny*¹⁸ (nr 90 z tej samej daty), że stała w odosobnieniu przy drodze, dodatkowo wskazywała, że Przytoka jest oddalona o 2 wiorsty¹⁹ od Kałuszyna i o ¼ wiorsty od Kazimierzowa.

Z lektury prasy z 1875 r. dowiadujemy się jak prawdopodobnie wyglądała cała napisać oraz jaki widok ujrzeni naocznymi świadkowie, który przybył na pomoc rodzinie. Jednym z pierwszych i zarazem najobszerniejszym opisem był artykuł, który ukazał się w *Kurjerze Codziennym* w numerze 90 wydanym 26 kwietnia 1875 r.²⁰

W treści nie podano dokładnej daty popełnienia zbrodni, ale wskazano, że miała ona miejsce dwa dni temu, czyli 24 kwietnia i została odkryta o 6 rano, tu sprecyzowano że była to sobota. Czytelnik na samym początku jest informowany, gdzie dokładnie leży miejsce zbrodni: „w okolicy miasta Kałuszyn, we wsi Przytoka w gminie Jakubów, o 2 wiorsty od Kałuszyna, stoi tu przy drodze, w odosobnieniu karczma”. Ofiarami był karczmarz o nazwisku Siudek wraz z liczną rodziną, który „ostatnimi czasy” zamieszkiwał karczmę. Wydaje się, że Siudek nie była zbyt długo szynkarzem w Przytoce. Warto sobie przypomnieć, że 10 lat wcześniej opis sporządzony przy licytacji dóbr Łaziska, wskazywał, że karczmarzem był Stanisław Kopankiewicz. Analiza aktów metrykalnych z parafii Jakubów potwierdziła, że Siudek do karczmy przeniósł się najwcześniej na ok. 5 lat, a najpóźniej na 2 lata przed swoją śmiercią.

Powróćmy do treści samego artykułu: sobotnim rankiem do karczmy, nieświadoma nocnych wydarzeń, przyszła dziewczyna²¹ z Kazimierzowa – wsi odległej o ¼ wiorsty od Przytoki w celu zakupu wódki. Wizja szynkowej nie byłonikogo, dlatego weszła głębiej, do przyległego alkierza i tu spostrzegła nieżyjącego karczmarza leżącego na ziemi oraz wydobywający się dym i ogień. Przerazona miała wybiec z karczmy i zaalarmować ludzi w Kazimierzowie, którzy później przybyli z pomocą do karczmy. Tu powstaje jednak pytanie, dlaczego dziewczyna pobiegła do oddalonego Kazimierzowa, zamiast zaalarmować ludzi z Przytoki, być może była w takim szoku, że biegła do swojej rodziny, sąsiadów – osób, które znała i im ufała, a może po prostu kazimierzowskie zabudowania były bliżej niż przytockie? Mieszkańcy Kazimierzowa, którzy przybyli na miejsce bez większego trudu ugasił ogień, którym zajęły się jedynie drzwi i niektóre sprzęty. Gdy ogień bez problemu został opanowany, a dym ustał, ludzie ujrzeli karczmarza leżącego na ziemi, a jego żonę i czwórkę dzieci w wieku od 12 lat do roku leżących w łóżkach, śmierć na

17 Staje – dawna jednostka powierzchni gruntu oraz rolna i drogowa jednostka długości. W prasie rozpisującej się na temat zbrodni w Przytockiej karczmie, staje występuje jako drogowa miara długości ewentualnie jako rolna miara długości. Jako miara drogowa nosiło nazwę staje milowe i było ono równe ok. 893 m, w Królestwie Polski zaś ok. 1066,8 m. Rolna miara długości wynosiła zazwyczaj 30 prętów czyli 225 łokci co przelicza się na 134 m. Jako jednostka powierzchni gruntu oznaczało grunt zaorany parą wołów w ciągu jednego dnia, miara ta była lokalnie bardzo zróżnicowana, dlatego ciężko ją jednoznacznie określić i tym bardziej przeliczyć. W Polsce zazwyczaj wynosiło od 0,48 do 0,60 hektara. Zob. hasło staje [w:] Donald Fenna, z ang. Przel. B. Pierzchańska, *Jednostki Miar Leksykon*, wyd. Świat Książki, Warszawa 2004.

18 *Kurier Codzienny* z 14 (26 kwietnia) 1875 r. nr 90, dział: Wiadomości miejscowe, str. 2.

19 Wiorsta – dawna rosyjska jednostka drogowa długości, wprowadzona w Królestwie Polskim w 1849 r. i obowiązywała, aż do 1916 r., zawierała w sobie 500 sążni i równała się ok. 1,0668 km [Zob. hasło wiorsta [w:] Donald Fenna, z ang. przel. B. Pierzchańska, *Jednostki Miar Leksykon*, wyd. Świat Książki, Warszawa 2004.

20 *Kurier Codzienny*: jak sama nazwa wskazuje wydawany codziennie w Warszawie w latach 1865 – 1905.

21 Określenie dziewczyna wskazuje raczej na młodą niewiastę, być może jeszcze pannę, raczej nie chodzi tu o mężatkę czy gospodynię, jednakże mogła to być służąca, nawet w starszym wieku niż spotykany u panien, którą nazywano potocznie dziewczyną.

miejscu poniosła cała rodzina, służby karczmarz nie posiadał, bo gdyby takowa była zapewne również stałaby się ofiarą tej zbrodni. Narzędziem zabójstwa prawdopodobnie była siekiera, a przestępstwo dokonane było w celach rabunkowych, bo mordercy zabrali ze sobą co lepsze ubrania, a także słoninę i mięso z zabitego poprzedniego dnia wieprzka. Wyjęte tudzież uszkodzone okno świadczy, o tym, że sprawcy dostali się do karczmy oknem, a ogień podłożony w środku w czasie ucieczki miał służyć zatarcu śladów. Na czas pisania artykułu do prasy sprawcy pozostawali nieznani.²²

Również *Kurier Warszawski*²³ w swoim poniedziałkowym wydaniu zamieścił artykuł dotyczący zbrodni w Przytoce. Była to jednak objętościowo krótsza notka, od tej z Kuriera Codziennego, ale dostarczyła czytelnikowi bardziej szczegółowych informacji na temat czasu popełnienia zbrodni, członków zamordowanej rodziny, w szczególności ich imion i wieku. Morderstwo zostało popełnione w nocy z 23 na 24 kwietnia. Karczmarz nosił imię Józef i miał 35 lat, jego żona Matylda była jego równolatką, zaś z czwórki dzieci, najstarsza była 12 – letnia Józefa, później 8 – letnia Marianna, 5 – letnia Rozalia i najmłodszy syn – Michał, który miał zaledwie rok. Rodzina była biedna, oprócz wyszynku (prowadzenia karczmy) zajmowała się również szewstwem. Nie posiadali zapewne dużego majątku, a mimo to stali się ofiarami morderstwa i to na tle rabunkowym. Sam sposób wejścia morderców do izby szynkowej jest powielony z *Kuriera Codziennego* – weszli wybiwszy wcześniej okno. Całą rodzinę, śpiącą w alkierzu, pozabijali toporem lub innym ostrym narzędziem, a zbrodnie mieli odkryć okoliczni ludzie, który dostrzegli ogień i znaleźli rodzinę, bez tchu, pływającą we krwi. Przy piersi zabitej matki, leżało nieżywe najmłodsze dziecko. *Kurier* wskazuje, że rozpoczęto już śledztwo, jednak mordercy zniknęli bez śladu. Autor artykułu nazywa ich potworami, którzy okropnością swoich czynów przewyższyli najdziksze zwierzęta²⁴.

We wtorkowym wydaniu *Kurier Warszawski*,²⁵ nawiązując do artykułu z poprzedniego dnia, zamieścił nowe fakty dotyczące, jak to nazwał, „strasznej sprawy kałuszyńskiej”. Gazeta wycofując się niejako z podanego wcześniej sposobu odkrycia zbrodni, podała, że nad ranem 24 kwietnia robotnica o nazwisku Zawadzka, pracująca w pobliskiej fabryce kaffli, idąc do karczmy po wódkę zobaczyła wybite okno w izbie szynkowej oraz dym, który się tamtędy wydobywał. Próbowwała wołaniem obudzić, jaksądziła, jedynie śpiących w sąsiednim pomieszczeniu - alkierzu rodzinę Siudków. Kiedy

22 *Kurier Codzienny* z 26 kwietnia 1875 r., numer 90 Wersja elektroniczna – Polona

- <https://polona.pl/item/kurjer-codzienny-r11-nr-90-26-kwietnia-1875-dod,NDA5NjA4NjU/1/#info:metadata>

23 *Kurier Warszawski*: gazeta codzienna wydawana w Warszawie w latach 1821 – 1939, popularna wśród urzędników i inteligencji. W czasach okupacji chcąc kontynuować 118-letnią tradycję Kuriera Warszawskiego, zaczęto wydawać Nowy Kurier Warszawski Wersja elektroniczna – Polona

- <https://polona.pl/item/kurjer-warszawski-r55-nr-90-26-kwietnia-1875-dod,MTkyMTkwNzI/0/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

24 *Kurier Warszawski* z 26 kwietnia 1875 r., nr 90. Wersja elektroniczna – Polona

- <https://polona.pl/item/kurjer-warszawski-r55-nr-90-26-kwietnia-1875-dod,MTkyMTkwNzI/0/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

25 *Kurier Warszawski*: gazeta codzienna wydawana w Warszawie w latach 1821 – 1939, popularna wśród urzędników i inteligencji. W czasach okupacji chcąc kontynuować 118-letnią tradycję Kuriera Warszawskiego, zaczęto wydawać Nowy Kurier Warszawski Wersja elektroniczna – Polona

- <https://polona.pl/item/kurjer-warszawski-r55-nr-90-26-kwietnia-1875-dod,MTkyMTkwNzI/0/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

wołanie było nie wystarczające, zaczęła pukać do okna samego alkierza, ale i tym razem nie udało się jej zbudzić rodziny. Na skutek tego Zawadzka zaczęła krzyżeć, że się pali i zaalarmowała pracowników fabryki. Wygląda na to, że drzwi do karczmy były zamknięte i potwierdza to dalszą część artykułu - był to nowy fakt w dotychczasowych opisach, wcześniejszy artykuł z Kuriera Codziennego wskazywał, że dziewczyna, która odkryła zbrodnię weszła do środka karczmy otwartymi drzwiami. Zaś wtorkowe wydane Kuriera Warszawskiego podaje, że do środka szynku można było się dostać tylko przez wybite okno, a same drzwi były zamknięte. Po wejściu do karczmy ludzie ujrzeli leżącego na zmieni, w kałuży krwi, Józefa Siudka - mężczyznę dobrze zbudowanego, który leżał tuż przy łóżku i miał roztrzaskaną głowę. Na jednym z łóżek leżała Siudkowa, trzymająca na ręku syna, zaś na drugim łóżku pod pierzyną narzuconą na głowy oraz pod ławą, która była rzucona na łóżko do góry nogami leżały trzy córki Siudków. Wszyscy mieli roztrzaskane głowy tak, że mózg obryzgał ściany, a ogień zajął kufer stojący w alkierzu oraz drzwi i podłogę, a w konsekwencji również nogi Siudka, które dotykały do drzwi.²⁶

Gazeta Warszawska²⁷ dopiero we wtorek zamieściła na łamach swojego pisma artykuł o zbrodni pod Kałuszynem. Był to streszczenie dwóch artykułów, jakie ukazały się w Kurierze Warszawskim. Gazeta Warszawska podała, że morderstwo miało miejsce w nocy z 23 na 24 kwietnia, a jego ofiarami stał się karczmarz, który oprócz szynkowania zajmowała się szewstwem, oraz cała jego rodzina - wymieniona z imienia i wieku. Autor artykułu potwierdził fakt, że zbrodnia została odkryta przez dziewczynę z Kazimierzowa, która przyszła rano do karczmy po wódkę. Nową informacją jest to, że mordercy zabrali ze sobą oprócz odzienia i słoniny również pieniądze oraz to, że wieś Przytoka leży w jurysdykcji sądu mińskiego, który rozpoczął już śledztwo od zbadania miejsca zbrodni²⁸.

Przytockie wydarzenia za pośrednictwem prasy dotarły nawet do Lwowa - w dniu 29 kwietnia 1875 r. **Gazeta Narodowa**²⁹ poinformowała swoich czytelników, że otrzymała informację z Warszawy o strasznym morderstwie popełnionym w nocy z 23 na 24 kwietnia w okolicach Kałuszyna. Treść artykułu został zaczerpnięty żywcem z *Kuriera Warszawskiego* z numeru 90, który ukazał się 26 kwietnia 1875 r.³⁰

W kolejnym dniu **Gazeta Narodowa** jeszcze raz pochyliła się nad sprawą morderstwa na rodzinie Siudków, zamieszczając analogicznie przedruk artykułu z numeru 91 *Kuriera Warszawskiego*. Dodatkowo, jakby od siebie, na końcu artykułu, dodano, że morderców było kilku, dostali się do budynku przez wybicie okna i korzystając z okazji, że rodzina spała zabili ją we śnie, poczym zajęli się plądrowaniem karczmy,

26 *Kurier Warszawski*, nr 91 z 27 kwietnia 1875 r. Wersja elektroniczna – Polona
- <https://polona.pl/item/kurjer-warszawski-r55-nr-90-26-kwietnia-1875-dod,MTkyMTkwNzI/0/#info:metadata>
(dostęp: 04.04.2018 r.)

27 *Gazeta Warszawska*: pierwszy warszawski dziennik ukazujący się regularnie i przez długi czas (1794-1925), została założona po kasacie zakonu jezuitów w 1774 r., pierwotnie wydawana pod tytułem „Wiadomości Warszawskie

28 *Gazeta Warszawska*, nr 91 z 27 kwietnia 1875 r. Wersja elektroniczna – Polona
- <https://polona.pl/item/gazeta-warszawska-r102-nr-91-27-kwietnia-1875,Mjk4Mjk3NTI/0/#info:metadata>

29 *Gazeta Narodowa*: czasopismo społeczno – kulturalne, wydawane w latach 1862 – 1915 we Lwowie.

30 *Gazeta Narodowa* nr 97 z 29 kwietnia 1875 r. Wersja elektroniczna - Polona
- <https://polona.pl/item/gazeta-narodowa-r14-nr-97-29-kwietnia-1875,MjY2OTAzMjY1/0/#info:metadata>
(dostęp: 04.04.2018 r.)

bo właśnie rabunek była celem dokonanego napadu i morderstwa. Rozpoczęte śledztwo miało wykryć już poszlaki, które posłużą do ujęcia sprawców.³¹

Nie tylko Lwów, ale również i Kraków za pośrednictwem prasy dowiedział się o tym co wydarzyło się w Przytoce pewnej kwietniowej nocy. Krakowski **Czas**³² w wydaniu z 30 kwietnia, w dziale „Kronika miejscowa i zagraniczna” zamieścił kilkudziesięciopiętnotką mówiącą o pożarze karczmy w miejscowości Przytoka pod Kałuszynem na Mazowszu. Czytelnik informowany jest, że w nocy z 23 na 24 kwietnia oknem nieznanemu sprawcy weszli do karczmy, zabili karczmarza Siudka oraz jego rodzinę, tj.: żonę i czworo dzieci, a uciekając, zabrali ze sobą słońcę i odzież, podpalili na koniec budynek. Zbudzeni hałasem pożaru okoliczni mieszkańcy, przybyli na ratunek Siudkowej rodzinie, ale udało im się tylko ocalić dom, bo jego mieszkańców znaleźli w środku już nieżywych.

Odkrycie zbrodni przez zbudzonych ludzi, którzy zauważyli pożar, wskazuje na to, że prawdopodobną podstawą do napisania artykułu były informacje, jakie ukazały się w *Kurjerze Warszawskim* w dniu 26 kwietnia. Nie mniej jednak informacje te zostały okrojone do niezbędnego minimum³³.

Tydzień po spełnionym morderstwie poznański czytelnik w *Dzienniku Poznańskim*³⁴ miał okazję dowiedzieć się o zbrodni popełnionej w Kongresówce. Był to przedruk artykułu z *Gazety Warszawskiej* w dniu 27 kwietnia 1875 r.³⁵

Po przeszło dwóch tygodniach jeszcze raz Poznań i okolice żyły zbrodnią z Przytoki – gazeta *Wiarus*,³⁶ w wydaniu z 11 maja 1875 r., zamieściła informację, że *Kurjerowi Warszawskiemu* doniesiono o strasznym morderstwie, które miało miejsce z 23 na 24 kwietnia we wsi Przytoka w okolicach Kałuszyna. Artykuł zatem stanowi przedruk tego, który ukazał się w numerze 90 *Kuriera Warszawskiego*³⁷.

Zbrodnia popełniona na rodzinie szynkarzy z Przytoki rozniosła się echem po całej okolicy, a za pośrednictwem prasy również trafiła do czytelników z odległych miast, takich jak Lwów, Kraków czy Poznań. Być może padł strach na okolicznych karczmarzy, leśniczych, gajowych i wszystkich, którzy mieszkają na uboczu, z dala od wsi.

W czasie gdy prasa rozpisywała się na temat tragedii, jaka spotkała rodzinę Siudków, Tomasz Zalewski, gajowy z lasów kuflewskich, doniósł organom policyjnym, że w nocy z 2 na 3 maja na dom jego, stojący w lesie, napadło czterech nieznanych męż-

31 *Gazeta Narodowa* nr 98 z 30 kwietnia 1875 r.

Wersja elektroniczna - Polona - <https://polona.pl/item/gazeta-narodowa-r14-nr-98-30-kwietnia-1875,MjY20TAzMjc1/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

32 *Czas*: dziennik poświęcony polityce krajowej i zagranicznej oraz wiadomościom literackim, rolniczym i przemysłowym, wydawany w Krakowie w latach 1848-1939.

33 *Czas*, nr 98 z 30 kwietnia 1875 r.

Wersja elektroniczna - Polona - <https://polona.pl/item/czas-dziennik-poswiecony-polityce-krajowej-i-zagranicznej-oraz-wiadomosciom-literackim,MjQ5NTk4Mjg0/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

34 *Dziennik Poznański*: gazeta informacyjno publicystyczne, założona przez Hipolita Cegielskiego, wydawana w latach 1859 – 1939, oraz na krótko reaktywowana w latach 1991 – 1999.

35 *Dziennik Poznański* nr 99 z 1 maja 1875 r.

Wersja elektroniczna – Polona - <https://polona.pl/item/dziennik-poznanski-wychodzi-codziennie-z-wyjatkami-poniedzialkow-i-dni-poswieconych,NTAzMDQ3MTM0/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

36 *Wiarus*: pismo dla średniego stanu polskiego, wydawany w XIX wieku w Poznaniu.

37 *Wiarus*, nr 53 z 11 maja 1875 r.

Wersja elektroniczna - Polona - <https://polona.pl/item/wiarus-r3-nr-53-11-maja-1875,NzU4MjE1MTM2/#info:metadata> (dostęp: 04.04.2018 r.)

czyzn i siłą, przykładając mu nóż do piersi, zmusili go do oddania wszystkich pieniędzy. W konsekwencji gajowy miał stracić około 230 rubli srebrnych oraz talary pruskie. Rozpoczęto naprędce śledztwo, sądząc, że czyn ten ma związek z niedawną napaścią na karcznię w Przytoce. Zarządzono obławę, która przeszukała wielkie lasy kuflewskie, podejrzewając, że rabusie i mordercy mogą ukrywać się w okolicznych lasach. Rozesłano nawet cyrkularze po sąsiednich gminach i powiatach, a władza sądowa rozpoczęła oględziny leśniczówki, licząc na odnalezienie pozostawionych śladów. W czasie przesłuchiwania Zalewski, mimo że był przestraszony i wylękniony, składał logiczne wyjaśnienia i dokładnie opisywał nocne zdarzenia, jednak gdy nadszedł czas przysięgi, zawahał się i oświadczył, że całą sytuację zmyślił. Swoje postępowanie tłumaczył, że obawiał się podobnego napadu, jaki miał miejsce w Przytoce, a to z uwagi na to, że okoliczni mieszkańcy posiadają wiedzę na temat przechowywania przez niego w domu znaczącej kwoty pieniędzy. O pomysłe, na jaki wpadł Tomasz Zalewski dowiadujemy się z prasy, z dwóch kolejnych wydań *Kuriera Warszawskiego*, które ukazały się 5 maja i 7 maja 1875 r.³⁸

Jak widać, cała okolica żyła to straszną zbrodnią, mieszkający na uboczu, na koloniach i pod lasami zaczęli obawiać się o swoje życie i majątek tak, jak leśniczy z Kuflewa. Jednak zbrodnia w przytockiej karcznię nie została odnotowana wśród aktów metrykalnych jakubowskiej parafii. Ówczesny proboszcz Teodor Zieleniecki, spisując akta zgonu całej rodziny, posłużył się ogólnym wzorcem aktu, nie dodając, że ponieśli oni śmierć z ręki morderców, nie wspominał również, że Józef Siudek był karczmarzem czy choćby szwecem, o czym dowiadujemy się z prasy. Akta zgonu zostały spisane po kolei, oddzielnie dla każdej osoby, według starszeństwa, wszystkie zgony zgłaszają dwaj koloniści z Przytoki Szczepan Płochocki i Józef Gańko – być może to oni byli na miejscu przy odnalezieniu zwłok lub sami zgłosili się na ochotników, aby powiadomić plebana jakubowskiego o tej tragedii.

1. Akt zgonu Józefa Siudek nr 20 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarł w Przytoce Józef Siudek lat 35 mający syn Walentego i Franciszki³⁹.

2. Akt zgonu Matyldy Siudek nr 21 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarła w Przytoce Matylda Siudek lat

³⁸ *Kurier Warszawski* nr 98, z 7 maja 1875 r.

Wersja elektroniczna – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego - <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=47027&tab=3> (dostęp: 04.04.2018 r.)

Kurier Warszawski nr 98, z 7 maja 1875 r.

Wersja elektroniczna – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

- http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F46829%2Fdirectory.djvu (dostęp: 04.04.2018 r.)

³⁹ *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* - akt zgonu nr 20 z 1875 r.

35 mającą, której rodzice są nieznani stawiającym się do aktu⁴⁰.

3. Akt zgonu Józefy Siudek nr 22 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarła w Przytoce Józefa Siudek lat 12 mającą, córka zmarłych Józefa i Matyldy⁴¹.

4. Akt zgonu Marianny Siudek nr 23 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarła w Przytoce Marianna Siudek lat 8 mającą, córka zmarłych Józefa i Matyldy⁴².

5. Akt zgonu Rozalii Siudek nr 24 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarła w Przytoce Józefa Siudek lat 5 mającą, córka zmarłych Józefa i Matyldy⁴³.

6. Akt zgonu Michała Siudek nr 25 z 1875 r.

Działo się 15/27 kwietnia w Jakubowie, stawili się Szczepan Płochocki i Józef Gańko lat 46 obaj koloniści wieczysto czynszowi zamieszkali w Przytoce i oświadczyli, że 11/23 kwietnia o godzinie 12 w nocy zmarł w Przytoce Michał Siudek lat 1 mający, syn zmarłych Józefa i Matyldy⁴⁴.

Lektura ksiąg metrykalnych z parafii Jakubów oraz z parafii sąsiednich dostarcza nam informacji na temat rodziny Siudek. Józef, jak wynika z jego aktu zgonu, był 35 letnim synem Walentego i Franciszki, więc powinien urodził się około 1840 r. Jednak z analizy aktów urodzenia ze wszystkich okolicznych parafii z 1840 r. oraz + / - 5 lat wynika, że Józef Siudek urodził się 2 marca 1838 r. w parafii Wiśniew. Jego ojciec – Walenty był wówczas 32 – letni gospodarzem zamieszkałym w Turku, a matka – Franciszka z domu Sobiepanek miała wtedy 30 lat.⁴⁵ Na tej podstawie możemy dokładnie określić wiek Józefa w chwili śmierci - miał skończone 37 lat, czyli o 2 więcej niż podała prasa i wpisano do aktu zgonu.

Walenty i Franciszka - rodzice Siudka pobrali się 6 lat przed jego narodzinami, w dniu 29 stycznia 1832 r. w parafii Czerwonka Liwska. W akcie ich małżeństwa czytamy, że on to 22 – letni kawaler urodzony w Turku i tam przy rodzicach Józefie i Mariannie z Kujawiaków, gospodarzy, mieszkający, zaś ona miała skończone 18 lat, urodziła się w Kątach Józefowskich i tam mieszkała wraz z rodzicami również gospodarzami: Janem

40 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 21 z 1875 r.

41 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 22 z 1875 r.

42 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 23 z 1875 r.

43 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 24 z 1875 r.

44 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 25 z 1875 r.

45 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Wiśniewie powiat Mińsk Mazowiecki – akt urodzenia nr 19 z 1838 r.

i Józefą z Ornowskich.⁴⁶ Walenty zmarł jako wyrobnik w 1854 r. w Turku mając 45 lat pozostawiając żonę z sześciorgiem młodszych dzieci, gdzie najstarsze miało 19, a najmłodsze 4 lata (najstarsza córka – Katarzyna miała wówczas 21 lat i był już mężatką).⁴⁷ Franciszka doszła sędziwego wieku, zmarła w ponad 40 lat później – w 1895 r. w Budach Przytockich, gdzie, zapewne zaraz po śmierci męża, przeprowadziła się do córki.⁴⁸

Z aktem urodzenia żony Józefa - Matyldy jest już trudniej, ponieważ, jej akt zgonu nie dostarcza nam żadnych informacji na temat rodziców, dlatego poszukiwania Matyldy musimy rozpocząć od odnalezienia aktu ślubu z Józefem. Takowy odnajdujemy w parafii Mińsk Mazowiecki w roku 1864 r., w którym czytamy, że dnia 24 stycznia 1864 r. o godzinie 1 po południu w mieście Mińsk Mazowiecki związek małżeński zawierają: Józef Siudek kawaler lat 21 mający, syn zmarłego Walentego i Franciszki z Szopińskich (niewyraźnie zapisane nazwisko bądź oboczność nazwiska Sobiepanek) włościan, urodzony w Turku, a teraz w Cygance zamieszkały oraz Matylda Karolina Kunoth, 21 - letnia panna, córka Augusta i Maryi z Sejdarów małżonków Kunoth, mieszczan z Warszawy⁴⁹, urodzona w Warszawie, a obecnie w Cygance zamieszkała.⁵⁰

Akt małżeństw Józefa i Matyldy wskazuje na to, że oboje w dniu ślubu zamieszkiwali w Cygance, być może byli tam na służbie. Rodzice Matyldy określili jako mieszczan z Warszawy być może ciągle mieszkali w stolicy, a młoda Matylda przebywała w Cygance sama, również matka Józefa jak wynika z zapisu w akcie nie mieszkała wraz z synem. Służebne zajęcie Józefa jest niejako potwierdzone półtora roku później, gdy zgłasza on narodziny swojej pierworodnej córki podając się za parobka. Odnajdując kolejne akta urodzenia, znanych z prasy, dzieci Józefa i Matyldy możemy w przybliżeniu określić którą i kiedy Siudkowie z Cyganki trafiła do przytockiej karczmy.

Najstarsza córka Siudków – Józefa urodziła się w nocy z 15 na 16 września 1865 r. we wsi Gorzanka parafia Pustelnik, gdzie jej wówczas 27 - letni ojciec był parobkiem Świadkami przy chrzcie był Antoni Mintus lat 40 i Jan Materka 24 lat obaj wyrobnicy

46 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Czerwoncu Liwskiej powiat Węgrów – akt małżeństwa nr 2 z 1832 r.

47 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Wiśniewie powiat Mińsk Mazowiecki - akt zgonu nr 70 z 1854 r.

48 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki – akt zgonu nr 110 z 1895 r.

49 Pobieżne przestudiowanie metryk warszawskich nie zaowocowało odnalezieniem aktu urodzenia Matyldy, jednak rzuciło pewne światło na historię jej rodziny. W 1842 r. pod aktem nr 126 w parafii ewangelicko- augsburskiej został spisany akt urodzenia Adolfiny Kunoth, która była siostrą Matyldy. Adolfina wg aktu urodziła się 18 czerwca „roku zeszedłego” – czyli w 1841 r. w domu przy ulicy Chmielnej nr 1532;

<http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0181d&sy=1842&kt=1&plik=123-126.jpg> (dostęp: 17.08.2018 r.)

W aktach urodzenia z 1847 r. z parafii ewangelicko-augsburskiej zapisano dwa akta chrztu córek Augustyna i Marii, chrzest odbył się w dniu narodzin – bliźniaczkom nadano imiona Maria i Julia, a rodzice mieszkali wówczas przy ulicy Złotej 1494 (akt 105 i 106)

<http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0181d&sy=1847&kt=1&plik=103-106.jpg#zoom=1.5&x=2582&y=486> (dostęp: 17.08.2018 r.)

W 1871 r. (akt 137, parafia Wszystkich Świętych w Warszawie) Adolfina Augustyna (brak drugiego imienia przy chrzcie) Kunoth wyszła za mąż za Nikodema Bułka, jej rodzice - August i Maria mieszkali wówczas ulicy Królewskiej 1066a

<http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=8&zs=9264d&sy=301&kt=3&skan=137.jpg#zoom=1&x=0&y=1582> (dostęp: 17.08.2018 r.)

Trudność w odnalezieniu aktu urodzenia Matyldy mogą wynikać z wielu rzeczy - brakuje ciągłości w księgach metrykalnych, ojciec, ze względu na swój zawód, był piekarzem mógł często zmieniać miejsce zamieszkania, co powodowało, że akta były spisywane w różnych parafiach, dodatkowo jak to pokazuje akt urodzenia Adolfiny Kunoth, akt mógł być spisany po jakimś czasie, albo w konsekwencji ociągania się z jego spisaniem mogło to nie mieć wcale miejsca. W celu poznania prawdy należałoby sięgnąć do alegaty do aktu ślub Matyldy z Józefem Siudkiem.

50 Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Mińsku Mazowieckim - akt małżeństwa nr 8 z 1864 r.

z Gorzanki. Matylda której nazwisko panieńskie zapisano jako Kunot miała wówczas 22 lata. Chrzestnymi zostali Wiktor Kraszewski i Marianna Cichomska.⁵¹

W okresie od września 1865 r. do stycznia 1868 r., przypuszczam, że najpóźniej jesienią 1867 r. małżonkowie Siudek przenieśli się do Bud Przytockich, gdzie 26 stycznia 1868 r. na świat przyszła ich kolejna córka – Marianna. Tydzień po narodzinach dziecka Józef Szudek (bardzo wyraźnie zamiast Siudek zapisano Szudek) 30-letni, wyrobnik zamieszkały w Budach Przytockich wraz z dwoma kolonistami z tej wsi: Stanisławem Kacprowiczem i Jakubem Wójcickim, przynieśli do chrztu dziewczynkę urodzoną z Matyldy z Kunotów mającej 22 lata. Dziewczynka imię zapewne otrzymała po swojej matce chrzestnej Mariannie Zawadzkiej, ojcem chrzestnym był Michał Odrobiński⁵².

Najmłodsza z córek – Rozalia urodziła się również w Budach Przytockich w dniu 3 września 1870 r. Józef podał się wtedy za robotnika mającego 30 lat, zaś jego żona Matylda z domu Kunot miała mieć wówczas 25 lat. W dwa dni po narodzinach Rozalii przed proboszczem jakubowskim obok ojca, stanęli w roli świadków Wojciech Michalczyk i Ksawery Dworzyński obaj koloniści z Bud Przytockich, zaś chrzestnymi zostali Stanisław Zawadzki i Barbara Bielińska⁵³.

Małżonkowie Siudek oprócz wymienionych w prasie dzieci, które zginęły razem z nimi podczas napadu mieli jeszcze jedną córkę - Katarzynę, która zmarła w wieku niemowlęcym. Dziewczynka przyszła na świat 18 kwietnia 1873 r. w Przytoce, gdzie po 20 dniach zmarła. Przy spisywaniu jej aktu urodzenia Józef przedstawił się jako szynkarz z Przytoki lat 30, a świadkami byli dwaj koloniści z Przytoki – Szczepan Płochocki i Tomasz Szatański, którzy podali, że matką dziecka jest Matylda urodzona Kunot mająca 30 lat. Chrzestnymi zaś zostali Jan Kubik i Marejanna Szelałowska. Zgon, który nastąpił 8 maja 1873 r. został zgłoszony przez Józefa Radzio i Tomasza Szatańskiego - kolonistów z Przytoki.⁵⁴

Jedyny syn karczmarza – Michała urodził się także w Przytoce. W dniu 19 lipca 1874 r. Józef Siudek szynkarz mający lat 36 zamieszkały w Przytoce, wraz z Tomaszem Szatański i Józefem Radzio, tymi samymi, który zgłaszali zgon Katarzyny Siudek przynieśli do kościoła chłopca urodzonego 16 lipca i podali, że matką dziecięcia jest Matylda z domu Kunot lat 30. Chrzestnymi Michała zostali Stanisław Szelałowski i Katarzyna Krepowicz⁵⁵.

Zgodnie z powyższym wydaje się, że Siudek wraz z rodziną przeniósł się do Przytoki, prawdopodobnie od razu do karczmy, w okresie między wrześniem 1870 r. (kiedy to w Budach Przytockich urodziła się Rozalia), a kwietniem 1873 r. (gdym już w Przytoce na świat przyszła Katarzyna).

Na koniec zwróćmy uwagę na krąg świadków i chrzestnych wymienianych w powyższych aktach. Nie trudno powiązać nazwiska Zawadzkich - Stanisława i Ma-

51 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Pustelniku powiat Mińsk Mazowiecki* - akt urodzenia nr 72 z 1865 r.

52 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* - akt urodzenia nr 14 z 1868 r.

53 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* - akt urodzenia nr 112 z 1870 r.

54 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* - akt urodzenia nr 50 z 1873 r.; akt zgonu nr 64 z 1873 r.

55 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* - akt urodzenia nr 93 z 1874 r.

rianny, wymienionych w aktach metrykalnych w roli rodziców chrzestnych, z nazwiskiem dziewczyny z Kaźmierzowa, która przysłała tego feralnego poranka do karczmy po wódkę – jak podaje prasa nosiła ona właśnie nazwisko Zawadzka. Z uwagi, na to, że mamy bardzo mało informacji dotyczących samej Zawadzkiej trudno będzie nam wskazać kogo na myśli mieli autorzy artykułów. Szkoda, że prasa nie ujawniła również jej imienia, które ukierunkowałoby poszukiwania. Łatwiej będzie nam znaleźć Stanisława Zawadzkiego, który był chrzestnym Rozalii oraz Mariannę Zawadzką – matkę chrzestną swojej imienniczki Marianny Siudek. Przyjmując, że było to małżeństwo trzeba przeanalizować akta ślubu z parafii Kałuszyn i Jakubów⁵⁶ odnajdujemy dwa małżeństwa pasujące do Stanisława Zawadzkiego i jego małżonki Marianny. W dniu 6 marca 1859 r. w Kałuszynie ślub bierze Stanisław Zawadzki 25 - letni czeladnik szewski, urodzony z Piotra i Katarzyny z Kwiatkowskich małżonków Zawadzkich wyrobników z Przytoki, zamieszkały w Budach Przytockich. Jego małżonką została Marianna Parol 25 - letnia urodzona w Mistowie, a teraz służąca w Kazimierzowa córka zmarłych Stanisława i Marianny z Sadochów. Cztery lata później 8 listopada 1863 r. w parafii Jakubów został zawarty związek małżeński między Stanisławem Zawadzkim 21 – letnim kawalerem, synem Michała i Anastazji z Anusiewiczów małżonków Zawadzkich włościan z Bud Przytockich, a Marianną Siudek 20 – letnią panną, urodzona w Turku z Walentego i Franciszki z Sobiepanów małżonków Siudków włościan, będąca na służbie w Budach Przytockich, czyli rodzoną siostrą Józefa Siudka.⁵⁷

Na podstawie danych zwartych w aktach urodzenia dzieci Józefa i Matyldy nie możemy stwierdzić, który Stanisław i która Marianna występowali w roli chrzestnych, ale domniemywam, że chodzi o siostrę Józefa i jej męża.

Wydajesię, że całe rodzeństwo Józefa Siudka osiadło w pobliskich miejscowościach. Oprócz wspomnianej Marianny, pozostałe jego trzy siostry Katarzyna, Barbara i Ewarównie zawierają związki małżeńskie w jakubowskiej parafii. Pierwsza za mąż wyszła Katarzyna, zapewne ta, która 22 lata później podawała do chrztu Michała Siudka. Ślub odbył się 22 lutego 1852 r., a jej mężem został Mateusz Krepowicz. Panna Młoda miała 19 lat, pochodziła z Turku, gdzie mieszkali jej rodzice (Walenty jeszcze żył), a w chwili ślubu mieszkała w Budach Przytockich. Mateusz miał 30 lat i był wdowcem po zmarłej rok wcześniej Annie, urodził się w Taliszewie, był synem zmarłych już Tadeusza i Magdaleny, zamieszkały na Budach Przytockich⁵⁸. W dniu 22 listopada 1857 r. kolejna siostra Józefa – Barbara, późniejsza matka chrzestna urodzonej w 1870 r. Rozalii, wyszła za mąż za Michała Bielińskiego. Ona to 22 – letnia panna, rodem z Turku, zamieszkała przy żyjącej matce w Budach Przytockich, on był 19 – letnim kawalerem urodzony w Jakubowie, a teraz za-

56 Analizujemy obie parafie ponieważ Przytoka leżała i w dalszym ciągu leży na pograniczu dwóch parafii i zdarzały się sytuacje gdy mieszkańcy Przytoki zamiast zgłaszać urodzenia i zgony w swojej jakubowskiej parafii zgłaszali je przed kałuszyńskim księdzem. W przypadku ślubów jest nie co inaczej, bo tradycyjnie sakrament powinien być zawierany w parafii Panny Młodej, dlatego szukając ślubu Stanisława Zawadzkiego warto przejrzeć również akta parafii Kałuszyn.

57 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 18 z 1863 r.

58 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 20 z 1852 r.

mieszkały przy rodzicach Tomaszu i Antoninie w Aleksandrowie⁵⁹. Dziewięć lat później – 28 stycznia 1866 r. za Walentego Wytrykowskiego, wdowca po Annie z Kowalskich, szynkarza, żołnierza urlopowanego, mającego lat 46 syna Andrzeja i Elżbiety, urodzonego we wsi Czopony, a w Budach Przytockich zamieszkałego, owdowiała Franciszka z Sobiepanków Siudkowa wydała swoją najmłodszą córkę Ewę, która miała wówczas zaledwie 18 lat. Ewa, jak reszta rodzeństwa, urodziła się w Turku, a w dniu ślubu mieszkała, przy matce, w Budach Przytockich⁶⁰. Józef Siudek nie był jedynym synem Walentego i Franciszki - miał dwóch braci – Jana i Adama, którzy żenili się w parafii Kałuszyn. Jan, lat 34 lata, kawaler zamieszkały w Szymonach ożenił się 15 czerwca 1874 r. Józefą Olszewską 21 – letnią panną, córką Ignacego i Aleksandry z Chrościckich zamieszkałych w Szymonach⁶¹, a po jej śmierci, która nastąpiła 21 czerwca 1879 r., ożenił się powtórnie w dniu 28 sierpnia 1883 z Franciszką Gójską. Jan wówczas miał 38 lat i mieszkał nadal w Szymonach, zaś Franciszka lat 25, pochodziła z Olszewic, była panną, córką Jana i Honoraty z Wierzbickich.⁶² Drugi z braci Józefa - Adam, po odświadczeniu służby wojskowej, ożenił się 29 stycznia 1882 r. z Joanną Kwaskowską rodem z Jabłonnej, a teraz zamieszkałej w Kałuszynie, córką Jana i Emilii Goranowskiej. Adam miał wówczas 32, a Joanna 19 lat.⁶³

Jak wynika z analizy aktów metrykalnych dwóch sąsiadujących parafii - jakubowskiej i kałuskiej, wszystkie dzieci Walentego i Franciszki z Sobiepanków małżonków Siudek osiedli się niemal po sąsiedzku. Jakim ciosem musiała być dla nich śmierć poniesiona w tak straszny sposób, ich brata i jego całej rodziny, z którą z racji na odległość zamieszkiwania zapewne utrzymywali ścisłe i częste kontakty.

Nie odnalazłam jak dotąd informacji, czy zbrodniarze, którzy dopuścili się tego bestialskiego czynu, zostali schwytani i odpowiedzieli za to, co zrobili. Tajemnicą również pozostaje czy dziewczyna o nazwisku Zawadzka, której przyszło jako pierwszej zobaczyć tragedię rodziny szynkarza była spokrewniona lub spowinowacona z jego szwagrem Stanisławem Zawadzkiem, czy nastąpiła tu tylko zbieżność nazwisk.

Pamięć o karczmarzu Siudku połowicznie zaginęła, starsi okoliczni mieszkańcy opowiadają o jakiejś tragedii w przytockiej karczynie, ale nie umieją podać żadnych szczegółów. Wspominają, że z pokolenia na pokolenie była przekazywana opowieść, że na wzgórzu, gdzie miała stać karczma słyhać było nocami dziwne odgłosy i po zmroku odradzano, a nawet obawiano się tamtędy przechodzić. Dziś już nie zweryfikujemy czy były to tylko opowieści, które miał wprowadzić w historię nutkę grozy, czy była to prawda. Sama karczma, chociaż jak podaje prasa, odratowana z pożaru, który nie był duży, prawdopodobnie po tych wydarzeniach przestała funkcjonować.

59 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 29 z 1857 r.

60 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Jakubowie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 6 z 1866 r.

61 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kałuszynie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 30 z 1874 r.

62 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kałuszynie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 38 z 1883 r.

63 *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Kałuszynie powiat Mińsk Mazowiecki* – akt małżeństwa nr 18 z 1882 r.